



TYGODNIK SALWATORSKI

19.03.95 r. • BEZPŁATNY DODATEK DO TYGODNIKA "ŹRÓDŁO" • Nr 12(13) • Rok 2

Z kamerą wśród zwierząt

Świat zwierząt ta ciągnęła wojna. Silniejszy napada na słabszego, wieczne łowy i nagonka.

Kiedyś stado wilków uzbrojonych po zęby z zachodu i wschodu napadło na kraj owiec w celu mordowania i grabieży. Pięć ponurych lat grasowały wilki po tej krainie. I jak to wilki: nigdy nie nasycone zdążyły się między sobą pożreć, aż stały się wrogami. Zatem wilki wschodnie zbratane z innymi zwierzętami zawarły ostateczny pakt przeciw wilkom z zachodu. Ale wcale nie chciały rezygnować z apetytu na owce. Zabezpieczyły więc sobie strefę wpływów na dalsze losy owiec. Zwerbowały z tej krainy trochę czarnych owiec i obiecując smaczne kąski zaplanowały diaboliczną strategię.

Zbudowano więc olbrzymi krowi wagon, w który wpędzono owce, aby wieźć je w daleką drogę na ubój, strzygąc je po drodze. Owce odgradzone szczelnie od świata cały czas bałamucone były opowieściami o krainie szczęśliwości, do której zmierza pociąg. Maszynistami były owce czarne, owce sterowane przez nienasycone wilki. I tak jechał ten pociąg przez lata, a wewnątrz działa się różnie. Z początku terror panował okrutny, aby co bardziej krnąbrne owce wyeliminować. Stado, choć trzebione nie było jednak posłuszne. Wpuszczono więc do wagonu trochę świeżego powietrza, ale tylko przewietrzono wagon i dalej działało się po staremu. Gdy kiedyś owce się zbuntowały, wówczas przez kilka lat lepiej je karmiono, a nawet wycięto w szczelnym dotąd wagonie okna. Owce mogły zobaczyć kawałek świata, ale żadna nie wypatrzyła tej krainy mlekiem i miodem płynącej. Zaczęły więc coraz głośniejszemu beczeć, aż inne zwierzęta na świecie zaczęły się tym interesować. Zatrzymano więc na chwilę pociąg i wtedy owce porozchodziły się bardzo ciekawie wszystkiego co wilki robią, więc jeden z nich zwany "Ślepy" (od ciemnych łatek, które przypominały okulary na wilczym pysku) zarządził ponowne zagonienie do wagonu i szczelne zabicie okien. Znowu kilka niepokornych owiec przypłaciło to życiem. Wilki,

wciąż jeszcze mocne prowadziły pociąg w obranym na początku kierunku. Ale pociąg nie jechał już tak jak przedtem - owce coraz bardziej odważnie utrudniały tę podróż. Z każdym rokiem pociąg włókł się coraz wolniej. Krwiożercze wilki i czarne owce, skłócone ze sobą, wściekle na to, że ze wschodu nie dobiega już tak głośne wycie jak niegdyś, postanowiły porozumieć się z owcami białymi, których było przecież dużo więcej. Zatrzymano pociąg na rozstaju dróg i siadły czarne i białe owce do debatowania. Białe owce chciały jechać w prawo, a czarne na lewo. Postanowiono więc jechać prosto. Niebawem, ku przerażeniu wilków, białe owce, których coraz więcej było w parowozie, skrzyły nagle w prawo. Czarne owce jak niepyszne skupiły się w kącie. Nie było sensu wojować z białymi owcami, bo nie mogąc liczyć na wilki ze wschodu po prostu przestraszyły się. Niektóre nawet "przypomniały sobie", że tak naprawdę są owcami jak białe.

Równocześnie jednak wszystkie owce zachłysnęły się świeżym powietrzem i aż zawróciło im się w głowie. Widząc, że teraz one mogą prowadzić lokomotywę, rozpoczęły kłótnie o to, kto ma być maszynistą.

Czarne owce tylko na to czekały. Zaczęły obiecywać ponownie, że właśnie one potrafią wskazać krainę, gdzie wszystkiego jest pod dostatkiem dla wszystkich. W gruncie rzeczy jednak chciały po prostu powrotu wilków, z którymi dzieliły dawniej władzę. O zgrozo, niektóre białe owce im uwierzyły i gdy do lokomotywy wróciły wilki z czarnymi owcami wydaje im się, że jadą w dobrym kierunku. Niektóre nawet beczą z aprobatą, gdy widzą za sterami parowozu tysego wilka. "On wilka nawet nie przypomina - mówią - bo nie ma sierści, więc wszystko będzie dobrze!" Biedne owce! Patrzą na włosy, a nie widzą kłów. Nie widzą też całego wilczego stada, które czyha za "maszynistą". A może nie chcą tego widzieć... A może to nie owce, ale barany...



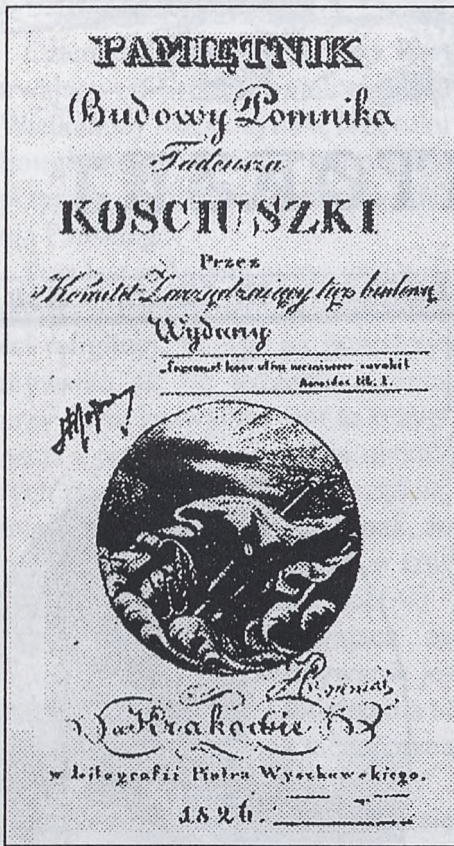
Tadeusz Kościuszko (1746-1817)

to postać tyleż uznana w panteonie naszych bohaterów narodowych co i godna uznania również w dzisiejszych czasach. Przed nami dwie ważne kościuszkowskie rocznice: 24 marca - przysięga Naczelnika Insurekcji i 4 kwietnia - zwycięstwo pod Racławicami. Właśnie na terenie Naszej Parafii znajduje się nietypowy, lecz właśnie dla Krakowian typowy, pomnik - KOPIEC KOŚCIUSZKI. W dzisiejszym numerze "Tygodnika" garść wiadomości o powstaniu tej symbolicznej mogiły. Spacerując pod kopiec wspomnijmy Tadeusza Kościuszkę.

parafianin

Redakcja

Sypanie Kopca Kościuszki



Chyba każdy z nas, Krakowian, zna ten najwyższy szczyt, górujący nad naszym miastem. Mowa tu oczywiście o kopcu Tadeusza Kościuszki. Pomnik tego wybitnego wodza i męża stanu usypany został w latach 1821-25.

Sam kopiec usypany został na Wzgórzu św. Bronisławy, nazywanym dawniej Sikornikiem. Monument ten powstał tylko i wyłącznie dzięki datkom społeczeństwa, które przekroczyły nawet planowany wcześniej kosztorys.

Zupełnie przypadkowo wpadła w moje ręce książka datowana na rok 1826, a traktująca o powstaniu kopca Tadeusza Kościuszki. Jej pełny tytuł brzmi: "Pamiętnik budowy pomnika Tadeusza Kościuszki przez Komitet Zarządzający tą budową wydany". Obszerne to dzieło składa się z kilku części, pierwszą z nich jest wstęp dokładnie opisujący historię powstania kopca. Druga część nosi mało mówiący tytuł "Dowody". Z dwudziestu dwóch rozdziałów owych "dowodów" dowiadujemy się o wszystkich wydatkach Komitetu Zarządzającego, o odezwach (które podane są w pełnym brzmieniu) do narodu owego Komitetu, a także o wielkości

sypanego kopca. Szczególnie interesujące są rozdziały XVII i XVIII, gdzie napisany został osobowy skład Komitetu, a także rozmiary pomnika, porównanego zarówno do kopca Wandy jak i kopca Krakusa. (Pamiętajmy, że kopiec Piłsudskiego powstał dopiero ponad sto lat później.)

Tak oto w Komitecie obecnych jest dwóch hrabiów (Józef hrabia Wodzicki i hrabia Pocię) i dwóch księży (ks. Teodor h. Sołtyk i ks. Dzianott). Reszta członków owej "Komisyi" vel Komitetu Zarządzającego jest, sądząc z nazwisk, przedstawicielami szlachty oraz mieszczaństwa (z licznymi niemieckimi nazwiskami).

Wielce ciekawe są także rozmiary świeżo usypanego kopca. W porównaniu z ówczesnymi rozmiarami kopców już istniejących przedstawiają się następująco:

	kop. Wandy	kop. Krakusa	kop. Kościuszki
średnica podst. dolnej	45,5 m	57,0 m	80,0 m
średnica podst. górnej	9,5 m	16,0 m	8,5 m
wysokość pionowa	14,0 m	16,0 m	35,0 m
objętość usypanej bryły	9006 m	13620 m	64134 m

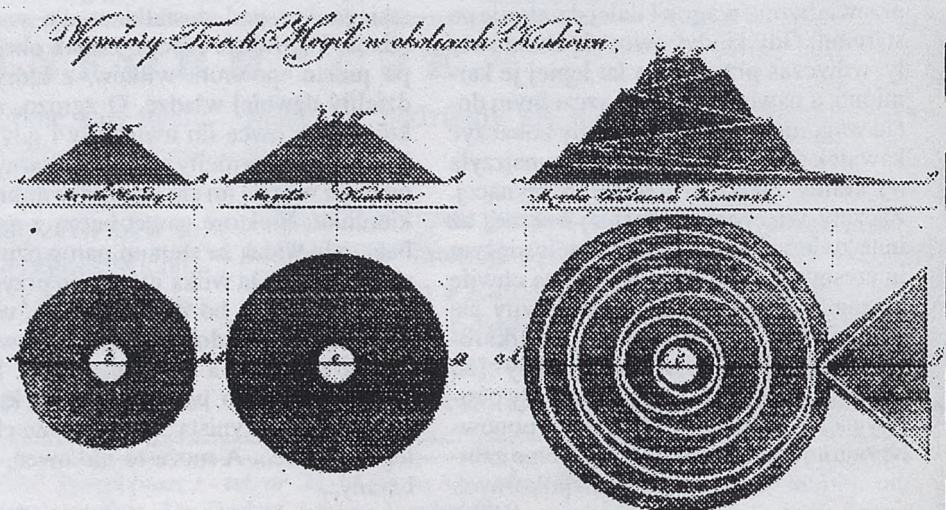
Dane pochodzą z września roku 1824, a sporządzone zostały przez niejakiego Pawła Florkiewicza - geometrę przysięgłego. Widzimy więc, że kopiec Kościuszki stał się z kopców krakowskich zdecydowanie największym, a choć do piramidy Cheopsa jest mu daleko to i tak godnie świadczy o czynie społecznym mieszkańców Krakowa.

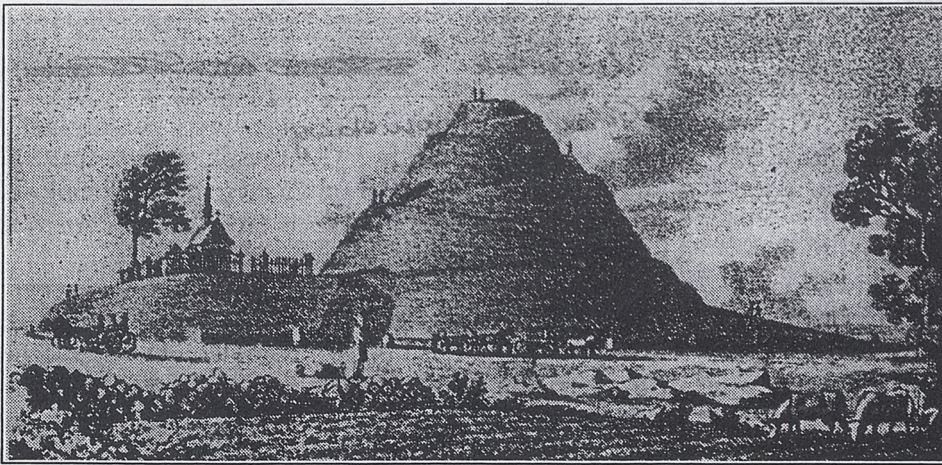
Część trzecia książki wydaje się najciekawsza. Jest to niesłychanie długa lista osób składających datki na budowę pomnika. Została wydana wcześniej niż reszta książki-dokumentu, bo w 1822 roku.

Osób datkujących jest około dziesięciu tysięcy, a imiona ich i nazwiska ledwo się mieszczą na 200 stronicach. Ciekawe są tak nazwiska jak i wysokości datków, które kształtują się od najniższej stawki 1 (jednego) grosza do 12000 złotych.

Ofiary składali wszyscy: od żydowskiej biedoty aż po senatorów, hrabiów i książąt. Przytoczmy dla przykładu niektóre pozycje z tej długiej listy:

Waligórski Onufry - Rządca Czernichowa	12 złp
Wodzicki Stanisław - hrabia, Prezes Senatu Krakowskiego	500 złp
Plinta - Rachmistrz Senatu	2 złp
Rudnicki Piotr - Pisarz Komory ze Strażą Graniczną	60 złp
Pinkes Goldes	15 groszy
Potoccy Alfred i Artur - hrabiowie	3873 złp
Obecna jest także na liście "kryptoreklama" jak niżej:	
Paczykowski Andrzej - Kupiec Krakowski	12 złp
Papieski Jakub - Kupiec Sukienny	3 złp 6 gr





"Mogiła Kościuszki na Górze S. Bronisławy"

A wreszcie kilka innych przykładów ofiarodawców:

Paprocki - Intendent Dóbr i Lasów	7 złp
Loża Wolnych Mularzy Braci Zjedn. w Warszawie	1000 złp
Kniaziewicz - Generał Woysk Polskich	600 złp
Lewi - Rabin Kazimierza	3 złp
Austryaccy Oficcyerowie	50 złp
Biskupski - Podpułkownik Rossyyski	38 złp
Benisch - Inspektor Więzień Kryminalnych	14 złp

Najwięcej jednak darował;

"J.W.Hrabia Artur Potocki Dziedzic Krzeszowic i wielu innych Dóbr ofiarował na uposażenie pozostałych sierot po Bracie ś.p.Tadeusza Kościuszki do summy iaka z składek dla nich pozostać będzie mogła - 12000 złotych polskich."

Jak więc widzimy, społeczeństwo polskie poczuło się współodpowiedzialne

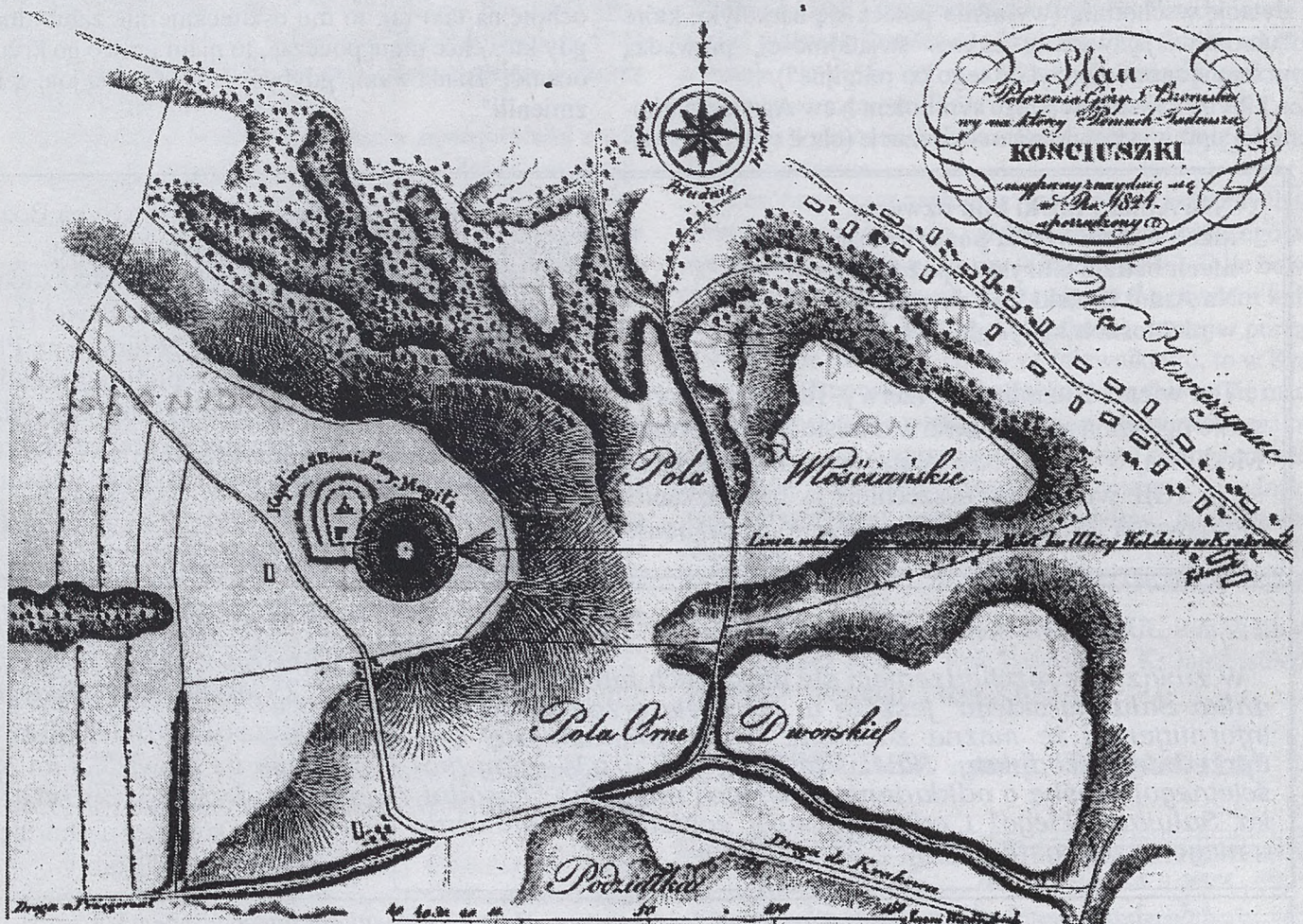
za usypanie symbolicznej mogiły Tadeusza Kościuszki. Datkowali wszyscy: od Żydów, żołnierzy austriackich i rosyjskich po najdostojniejszą arystokrację.

Mogiła Kościuszki stoi do dzisiaj na Górze bł.Bronisławy. Zamieniona w swoim czasie w ważne ogniwo umocnień austriackich twierdzy Kraków przetrwała burze i zawieruchy dziejowe, a charakter kopca Kościuszki oddaje wspaniale cytata z przewodnika Ambrożego Grabowskiego "Kraków i jego okolice" z roku 1866:

"Opis pomnika tego, który najwłaściwiej górą na górze zwaćby należało, ogromniejszą jest od mogił Krakusa i Wandy, które wielkością zadziwiały: a wniście na szczyt jego uławnione jest ścieżką, z kąd odkrywa się widok tak rozległy, iż granic jego wórk z trudnością dosięgnąć zdoła. - "Najśmielszy penzel zachwieje się w dłoni mistrza, pióro wypadnie z rąk poety, gdy wniędzie na mogiłę Kościuszki, w zamiarze odcieniowania widzianych z tamtąd czrownych obrazów."

(Pszczółka krak. r.1823 N.21.)"

Paweł Danek



Plan położenia Góry S. Bronisławy na której Pomnik T. Kościuszki

RAJ INFANTYLIZMU

Wielu szuka raju. Niektórzy szukają go na ziemi. Czy to mądre, nie wiem. Ale wszyscy powinni znaleźć już tu na ziemi odpowiedź na pytanie, gdzie ten raj jest? gdzie jest szczęście prawdziwe?

Jerry Rubin, przywódca sympatyków kontrkultury lat siedemdziesiątych, opisuje tak swoje poszukiwania: od 1971-1975 zaliczył "est, terapię postaciową, bioenergetykę, rolfing, masaże, jogging, terapię pokarmową, tai chi, Esalen, hipnotyzm, taniec nowoczesny, medytację, kontrolę myśli metodą Silva, Arikę, akupunkturę, terapię seksualną, terapię Reicha oraz ...kurs z Nowej świadomości".

Oczywiście po każdym przeżyciu przeżywa ekstazę: to myśl Wschodu wszystko rozwiąże, to Reich odkrył najgłębsze pokłady ludzkiej osobowości itd. Ale po przejściu tych terapii Rubin jest dalej niezadowolony, bo nie zdołano przełamać jego oporów przeciw homoseksualizmowi (sic).

Według Reicha (zieleni się Ameryka, 1976 r.) mamy wykształcić w sobie trzecią świadomość (pierwsza to starożytność - absolutyzacja władzy i zasad, niewolnictwo, rasizm ..., druga to racjonalizm - technokracja, mit komputera, stałe reguły). Nowa świadomość ma nas otworzyć na nowe pokłady ludzkich możliwości, ma nas wyzwolić z okow racjonalizmu, zasad i aksjomatów. Symbolem tego jest np. muzyka rockowa, która nie ma klasycznych kanonów harmonii i wyzwala (czyt. opanowuje) całego człowieka (duszę i ciało). Symbolem tego może być też muzyka reage przypominająca trans narkotyczny lub medytację wschodnią (wyraźnie poleca się narkotyki, które "umożliwiają wyższy zakres świadomości, prowadzą w stronę samowiedzy, do tego co religijne").

Chyba najistotniejszym symbolem New Age jest narkotyk. Poprawia bowiem samopoczucie (choć tylko na chwile,

lę), wyzwala z myślenia i wprowadza w raj bez-myślenia raj utraconego dzieciństwa (Rousseau, naturaliści), raj w który nie potrzebują ludzi ani do zabawy, ani do miłości. Wystarczam sobie sam: "Wreszcie mogę przeżyć rozpacz, wreszcie mogę się śmiać nawet na cmentarzu".

Do podobnych refleksji można dojść po przeczytaniu książki F.Capry, Tao fizyki, 1994 r., która pokazuje, że współczesna fizyka jest bliższa medytacji buddystycznej niż tradycyjnym wyobrażeniom dotyczącym fizyki. Fizyka kwantowa, teoria nieoznaczoności, kwarki, czarne dziury, geometria nieuklidesowa wszechobecnych pól gdzie materia jest tylko dziwnym przypadkiem a wszechświat jako całość decyduje co i w jakim miejscu może się stać. Wynika z tego - według Capry - że jedynie zespolenie się z całym wszechświatem umożliwia cokolwiek. Nic nie można zmierzyć, zważyć, zobaczyć póki nie ma się wyuczucia Jedni, całości siebie i wszechświata.

Co tyczy samej książki, to wykład na temat fizyki ma argumentację rozumową a wszystko inne kończy się stwierdzeniem, bo tak doświadczyłem, tak doświadczyają inni mistrzowie ze Wschodu. Przez tekst przewija się cała masa cytatów, zupełnie obcych w stosunku do tekstu. W fizyce - myśl a w reszcie - nie-myśl.

F.Carpa, D.Morris ("Naga małpa"), E.O.Wilson ("O naturze ludzkiej") ukazują taki raj wyzwolony zwłaszcza z myślenia. Bez kominów i maszyn. S.de Beauvoir ukazują raj bywalca kawiarni, gdzie cały wysiłek intelektualny sprowadza się do opisu posiłków i sukien. Jeśli ktoś ma ochotę na taki raj, to mu ostatecznie nie zabronimy. Ale gdy ktoś chce mnie pouczać, to mam prawo go krytycznie ocenić: "Biada wam, gdybyście choć jedną jotę w Prawie zmienili".

ks

**"Na Anioł Pański biją dzwony,
niech będzie Maria pozdrowiona,
niech będzie Chrystus pozdrowiony,
Na Anioł Pański biją dzwony,
w niebiosach kędyś głos ich kona (...)**

Ten wiersz Kazimierza Przerwy-Tetmajera zdobył sobie ogromną popularność w okresie Młodej Polski. Modlitwa, o której pisze poeta, swoimi początkami sięga XIII wieku. Upowszechnili ją franciszkanie. Odmawiana jest na głos dzwonów rano, w południe

i wieczorem dla uczczenia wcielenia Syna Bożego i macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny.

W naszych czasach szczególnie gorąco zachęca do jej odmawiania Ojciec Święty Jan Paweł II. Jest też tradycją, że co niedzielę, w południe na Placu Św. Piotra gromadzą się rzesze pielgrzymów i turystów, z którymi Papież uroczyście odmawia tę piękną modlitwę. Pamiętajmy o niej, zwłaszcza, gdy usłyszymy głos dzwonów lub bicie zegara.

E.M.

U W A G A

W związku z rozchodzeniem się niektórych numerów "Tygodnika Salwatorskiego" jeszcze w niedzielę przed południem informujemy, że można zapewnić sobie "prenumeratę" bez uprzedniej przedpłaty. Należy tylko zgłosić u p.Wyroby (kościelnego) prośbę o odkładanie kolejnych numerów "Tygodnika Salwatorskiego" i odbierać swój egzemplarz regularnie u niego w zakrystii.

I N F O R M A C J E

**25 marca w sobotę - uroczystość
Zwiastowania Pańskiego.**

Podczas wszystkich Mszy św. tego dnia na słowa: "...i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem" przyklękamy.